

dr Romuald Michniewicz

dr Iwona Michniewicz

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Prezydenta Stanisława
Wojciechowskiego w Kaliszu

SZKOLENIE RATOWNIKÓW WODNYCH A UŻYWANIE SPRZĘTU W CZASIE AKCJI RATOWNICZEJ

WATER LIFEGUARDS TRAINING AND USE OF EQUIPMENT DURING RESCUE
ACTION

Streszczenie

Najnowsze przepisy dotyczące ratownictwa wodnego, uregulowały całym zestawem aktów prawnych w randze ustaw i rozporządzeń, wszystkie kwestie związane z funkcjonowaniem tej dziedziny. W związku z tym, że jedną z najważniejszych zmian jest dopuszczenie innych niż WOPR podmiotów do wykonywania ratownictwa wodnego (w tym szkolenia ratowników wodnych), należy zadbać o to, by wypierać dotychczasowe techniki akcji bez sprzętu – na rzecz nowoczesnych algorytmów z użyciem osobistego zabezpieczenia (pasów i bojek SP).

Słowa kluczowe

ratownictwo wodne, tonący, boja SP

Abstract

The latest regulations concerning water rescue, have regulated - with the whole set of legal acts (Acts and Decrees) - all issues concerning functioning of this area. In relation to the fact that one of the most important changes includes allowing entities other than WOPR to perform rescue activities (including training of water lifeguards), special attention should be paid to displace previous rescue action techniques without equipment – and replace them with modern algorithms with the use of personal protection equipment (belts and SP buoys).

Key words

water rescue, drowning person, SP buoy

Wstęp

W ratownictwie medycznym od dawna głoszona jest teoria, że ratując czyjeś życie należy przede wszystkim zadbać o to, by nie doszło do podwójnej tragedii. Ta zasada winna być w pełni stosowana także w ratownictwie wodnym. Jednakże nie zawsze jest tak, że życie ratownika stawia się na pierwszym miejscu (Graham, 2005).

Każda akcja ratunkowa niesie ryzyko dla ratownika. Ratownicy wodni znajdują się w szczególnie trudnym środowisku, gdyż już sama woda (z pominięciem zagrożenia ze strony osoby tonącej) stanowi niebezpieczeństwo i zwiększa prawdopodobieństwo utraty zdrowia i życia dla wszystkich uczestników wypadku (ofiary i ratującego).

Autorom niniejszego tekstu trudno zgodzić się z poglądami wyrażanymi w części polskich publikacji, że „podczas prawidłowo wykonanej akcji ratunkowej nie istnieje w zasadzie obawa uchwycenia ratownika przez tonącego” (Błasiak, Chadaj, Kurek, 2001). Takie twierdzenia pogłębiają bowiem przekonanie wśród ratowników o braku zagrożenia i łatwości udzielania pomocy tonącemu (Michniewicz, Michniewicz, 2011). A przecież istnieją badania naukowe (Dahl, Miller, 1979; Michniewicz, 2011), które obalają ten mit.

Szkoleniem ratowników wodnych w Polsce zajmowała się dotychczas jedna organizacja – Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe. To od standardów stosowanych przez WOPR (w tym przede wszystkim programów kursów) zależała jakość przygotowania każdego ratownika. Od 21 czerwca 2012 roku obowiązują jednak zupełnie nowe przepisy, do których muszą zastosować się wszystkie podmioty (dopuszczone przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, w konsekwencji zmian w prawie wprowadzonych Ustawą o bezpieczeństwie osób przebywających na obszarach wodnych). Należy zatem zadbać, aby każdy aktywny zawodowo ratownik, niezależnie od tego kiedy ukończył szkolenie, miał co najmniej porównywalne, podstawowe umiejętności (i wiedzę).

Najnowsze zmiany w szkoleniach ratowników

Zmieniające się zalecenia medyczne, doskonalone techniki pływackie czy wprowadzany nowoczesny sprzęt, wymuszają konieczność dostosowywania wymogów szkolenia do pojawiających się potrzeb.

Modyfikacji ulegają zarówno niektóre głoszone wcześniej poglądy – choćby w odniesieniu do akcji bez sprzętu (wcześniej uznawano ją za trudną ale wykonalną, obecnie teoria ta jest wypierana na rzecz akcji ze sprzętem), nadawanych uprawnień i nauczanych technik.

Przez długi czas ratownicy WOPR mogli uzyskać uprawnienia w rozbiciu na pięć stopni (od młodszego ratownika do instruktora wykładowcy – bez podziału na akwen), od 2010 roku do wejścia w życie nowych przepisów¹ – było to dziewięć stopni (od młodszego ratownika do instruktora wykładowcy – z dużym rozszerzeniem na rodzaj akwenu). Obecnie są to jedynie dwa stopnie: ratownik i instruktor.

¹ Ustawa z dnia 18 sierpnia 2011 r. o bezpieczeństwie osób przebywających na obszarach wodnych (Dz. U. Nr 208, poz. 1240) oraz Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 21 czerwca 2012, w sprawie szkoleń w ratownictwie wodnym (Dz. U. 2012 poz. 747)

Koniecznością dopełniającą uprawnienia ratownika wodnego jest posiadanie ukończonego kursu z kwalifikowanej pierwszej pomocy (KPP), co wynika z art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 8 września 2006 r. o Państwowym Ratownictwie Medycznym. Bez posiadania dokumentu potwierdzającego odbycie kursu i pozytywne zdanie egzaminu końcowego KPP, żaden podmiot szkolący ratowników wodnych nie powinien nadawać im stopnia **ratownika**. Zgodnie z przytoczonym zapisem Ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym, ratownikiem może być osoba:

- 1) posiadająca pełną zdolność do czynności prawnych;
- 2) zatrudniona lub pełniąca służbę w jednostkach współpracujących z systemem, o których mowa w art. 15, lub będąca członkiem tych jednostek;
- 3) posiadająca ważne zaświadczenie o ukończeniu kursu w zakresie kwalifikowanej pierwszej pomocy, zwanego dalej "kursem", i uzyskaniu tytułu ratownika.

Spełnianie tych wymogów jest podyktowane zapisem art. 2 ust.5 ustawy z dnia 18 sierpnia 2011 r. o bezpieczeństwie osób przebywających na obszarach wodnych (Dz. U. Nr 208, poz. 1240) w brzmieniu:

Ilekoć w ustawie jest mowa o: (...); **ratowniku wodnym** — rozumie się przez to osobę posiadającą wiedzę i umiejętności z zakresu ratownictwa i technik pływackich oraz inne kwalifikacje przydatne w ratownictwie wodnym i spełniającą wymagania określone w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 8 września 2006 r. o Państwowym Ratownictwie Medycznym (Dz. U. Nr 191, poz. 1410, z późn. zm.), zatrudnioną lub pełniącą służbę w podmiocie uprawnionym do wykonywania ratownictwa wodnego lub będącą członkiem tego podmiotu.

Zatem każdy uczestnik kursów ratownictwa wodnego, przed otrzymaniem zaświadczenia o ukończeniu kursu i stopnia ratownika musi posiadać ukończony kurs KPP. Niestety często jest inaczej. Organizator szkoli w „swoim” zakresie (ratownictwie wodnym) i instruuje, gdzie ewentualnie można zrobić uprawnienia ratownika z kwalifikowanej pierwszej pomocy.

Wprowadzone przez MSW najnowsze przepisy w sprawie szkoleń, spowodowały ujednoczenie zakresu kursów ratowników wodnych, pozostawiając jednocześnie dużą swobodę poszczególnym podmiotom do rozszerzania i uzupełniania programu kształcenia o wybrane zagadnienia – zgodnie z uznaniem. Dobrym kierunkiem zmian jest wycofanie nazewnictwa „agresywny” w stosunku do osoby tonącej przytomnej, jednak nadal najwięcej czasu pochłaniać mają techniki, co do których nie ma narzuconego obowiązku wykorzystywania podręcznego sprzętu (pasów, bojek). Szkolenie technik ze sprzętem zajmuje 15 godzin ćwiczeń i 3 wykłady, a na pływanie i techniki ratownictwa – bez nakazu stosowania sprzętu – zaplanowanych jest aż 27 godzin praktycznych i 6 wykładów (ponad połowę całego kursu, który musi trwać co najmniej 63 godziny).

Zdecydowanie najczęściej ratownik znajduje się w miejscu, gdzie ma do dyspozycji (bo organizator musi to zapewnić – zgodnie z przepisami²) konkretnie

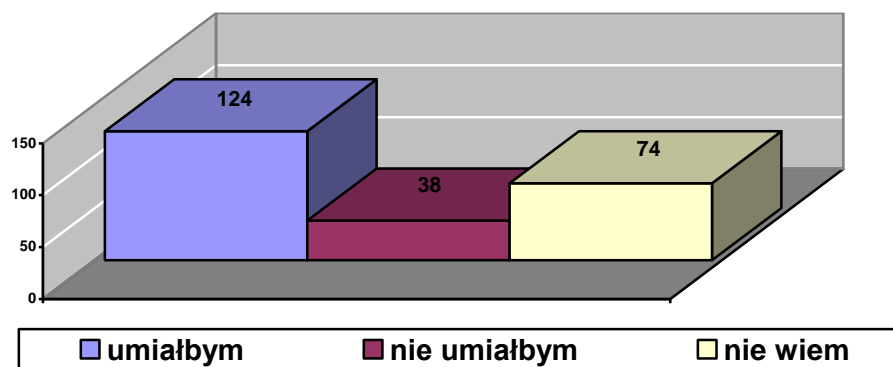
² Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 27 lutego 2012 r. w sprawie wymagań dotyczących wyposażenia wyznaczonych obszarów wodnych w sprzęt ratunkowy i pomocniczy,

określone środki ratownicze w postaci podręcznego sprzętu. Jednak często ratownicy są skłonni prowadzić akcję ratowniczą bez takiego zabezpieczenia. Wynika to z wieloletniej tradycji szkoleniowej a także z rozumienia misji ratownika, który bezwarunkowo winien poświęcić się dla ratowania tonącego. Trenowane z dużym przekonaniem o skuteczności i gwarancji bezpieczeństwa ratownika – techniki walki w wodzie (chwyty, uwolnienia, uciski, dźwignie itp.), do dziś są postrzegane jako niezwykle istotne (jeśli nie najważniejsze) w przygotowywaniu ratownika do pracy.

Świadomość i wiedza ratowników w zakresie prowadzenia akcji bez sprzętu powodują utwierdzanie ich w wierze we własne umiejętności. To zgubne przekonanie winno być wypierane przez nowoczesne poglądy i potwierdzone badaniami trendy szkoleniowe.

Badania własne – część pierwsza ankietowa

Z wykonanych badań ankietowych (na 236 ratownikach z całej Polski) wynika, że zdecydowana większość z nich jest pewna własnych możliwości i skuteczności udzielenia pomocy tonącemu przytomnemu bez użycia sprzętu. (ryc. 1.)



Ryc. 1. Subiektywna ocena własnej skuteczności w czasie akcji bez sprzętu

Mimo dokładnie określonych – w pytaniu ankietowym – parametrów akcji (tonący dorosły przytomny/niebezpieczny, 45 metrów od brzegu, brak sprzętu, brak pomocy ze strony innych osób), ratownicy są przekonani o posiadaniu umiejętności, pozwalających na wykonanie takiego zadania. W ślad za takim wynikiem, zrealizowano kolejne próby badawcze (praktyczne) polegające na przeprowadzeniu akcji – zgodnie z opisem podanym w kwestionariuszu ankiety. Do badania zaangażowano 16 ratowników o wysokiej, ogólnej sprawności fizycznej i dużych umiejętnościach pływackich (wielu z nich wcześniej trenowało pływanie), kilkuletnim stażu pracy, w wieku 23-27 lat.

Badania własne – część druga praktyczna

Parametry badania zostały ustalone następująco: głębokość wody 3,90 m, odległość tonącego od brzegu 5 metrów od strony głębokiej części niecki, tonący dorosły, niebezpieczny. Celem badań przy tak ustalonych parametrach było

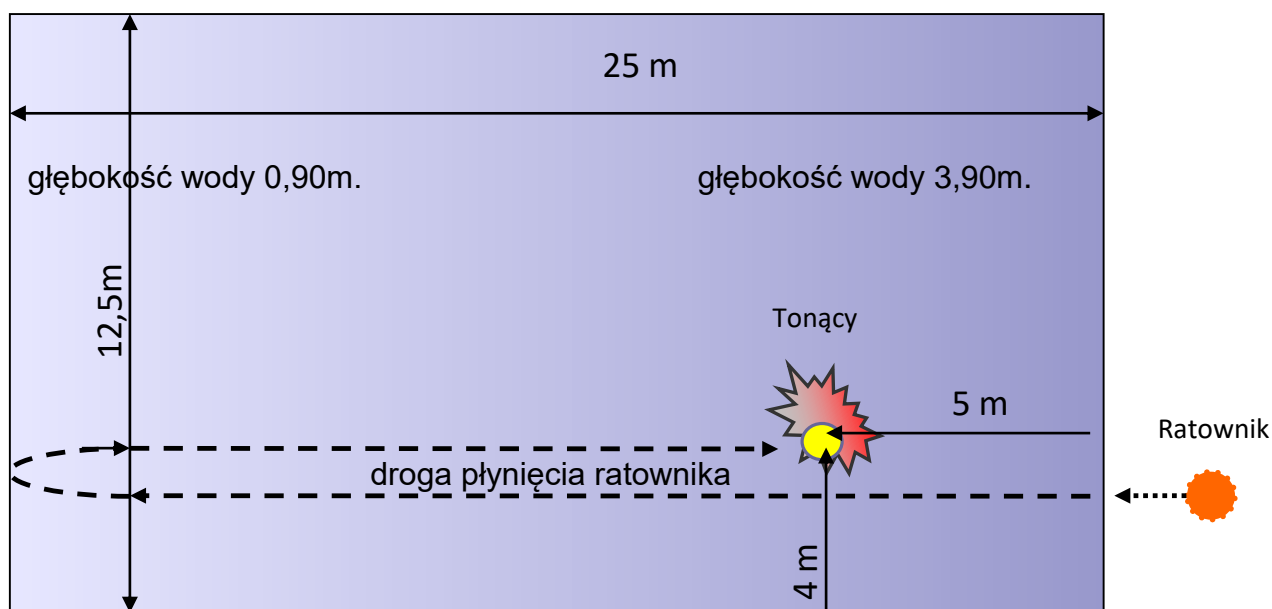
urządzenia sygnalizacyjne i ostrzegawcze oraz sprzęt medyczny, leki i artykuły sanitarne (Dz.U. 2012 poz. 261).

uniemożliwienie ratownikom odbijania się stopami od dna, co zdarza się podczas ćwiczeń (pozorowanych akcji ratunkowych). Osobą pozorującą tonącego był ratownik o masie ciała 96 kg i wysokości ciała 177 cm (ryc. 2.).



Ryc. 2. Ratownik pozorujący osobę tonącą

Świadomie dobrano *pozoranta* o dużej masie ciała, gdyż ratowanie osoby drobnej nie stanowi tak wielkiego wyzwania – problemy ze skutecznością akcji i bezpieczeństwem ratownika wyraźniej zaznaczają się, gdy masa ciała (i inne parametry – np. obwód klatki piersiowej) tonącego jest duża.



Ryc. 3. Rzut na parametry akcji (pływalnia kryta OSRiR w Kaliszu)

Łączny dystans jaki musiał pokonać ratownik, aby dopłynąć do tonącego wynosił 45 m (ryc. 3.). Uzasadnieniem była maksymalna możliwa odległość, jaką realnie będzie pokonywał ratownik w czasie akcji – zgodnie z parametrami budowy

kąpieliska i miejsca wykorzystywanego do kąpiele³. Rozporządzenie⁴ w § 2. 1. ust. 2. wskazuje, że boje żółte (końcowe) mają być umiejscowione nie dalej niż 50 m. od brzegu. Należało także wziąć pod uwagę fakt, że zazwyczaj pierwsze metry kąpieliska to woda płytka, po której ratownik biegnie, a nie pływie.

Badanie było przeprowadzone zgodnie z wcześniejszym (sprzed 2010 r.) wzorcem egzaminacyjnym na wszystkie stopnie ratownicze w Polsce. Polegał on na wykonaniu skoku ratowniczego, dopłynięciu, podpłynięciu, opanowaniu tonącego, holowaniu, wynoszeniu i zabiegach ożywiających (Programy szkolenia. ZG WOPR 2000).

Ocenie poddano skuteczność akcji (skuteczna – nieskuteczna). Próba była przerywana i uznawana za nieskuteczną, gdy w bezpośrednim kontakcie ratownika z *pozorantem* dochodziło do sytuacji zagrożenia życia dla ratownika (uchwycenie, wspinanie się tonącego po ratowniku, ryc.4.). Jako nieskuteczną oceniano także taką próbę, która kończyła się odpływaniem (ucieczką) ratownika od tonącego po nieudanym opanowaniu.

Wyniki badania

Uzyskane wyniki były wręcz szokujące. Żadnemu z ratowników nie udało się opanować tonącego. Nawiązana walka (próby uchwycenia ratownika przez tonącego) powodowała odpływanie ratowników od ofiary, zatrzymywanie akcji, wielokrotne podpłynięcia pod nogi tonącego, ściąganie go pod wodę – co doprowadzało do jeszcze większej paniki i intensywniejszych odruchów obronnych. Taki sposób prowadzenia akcji – w bezpośrednim kontakcie z tonącym – poprzez dopłynięcie pod wodą, dokonanie oceny sytuacji, chwytanie tonącego za nogi, biodra czy inne części ciała, obracanie, ściąganie, zakładanie chwytów, uwalnianie się z potencjalnych objęć itd. – jest często poza możliwościami ratowników (Pia, 1974).

³ *kąpielisko* — rozumie się przez to wyznaczony uchwałą rady gminy, wydzielony i oznakowany fragment wód powierzchniowych, wykorzystywany przez dużą liczbę osób kąpiących się, określoną w uchwale rady gminy w sprawie wykazu kąpielisk, pod warunkiem że w stosunku do tego kąpieliska nie wydano stałego zakazu kąpiele; kąpieliskiem nie jest: basen pływacki, basen uzdrowiskowy, zamknięty zbiornik wodny podlegający oczyszczaniu lub wykorzystywaniu w celach terapeutycznych, sztuczny, zamknięty zbiornik wodny, oddzielony od wód powierzchniowych i wód podziemnych (Ustawa Prawo wodne z 2010 r.).

⁴ Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 6 marca 2012 r. w sprawie sposobu oznakowania i zabezpieczania obszarów wodnych oraz wzorów znaków zakazu, nakazu oraz znaków informacyjnych i flag (Dz.U. 2012 poz. 286).



Ryc.4. Tonący chcąc zaczerpnąć powietrza wspina się po ratowniku

Po badaniu przeprowadzono dyskusję z uczestnikami wszystkich prób. Spostrzeżenia i uwagi jakie zaprezentowali, dopełniły obrazu sytuacji. Ćwiczenia z kolegami z kursu (niejednokrotnie współpracującymi w czasie symulowanych akcji) lub z manekinem, nie stawiającym oporu – to zupełnie inny rodzaj treningu.

Wnioski

Na całym świecie ratownicy mają obowiązek posiadać przy sobie podręczny sprzęt przez cały czas pełnienia dyżuru – nie jest dopuszczalne, aby ratownik w pracy był zmuszony do prowadzenia akcji bez sprzętu (Irish Water Safety, 1996). W Polsce taki obowiązek nadal nie istnieje. A według specjalistów (Bynum, 2004; Brener, Oostman, 2002), najistotniejszym elementem akcji jest zabezpieczenie sprzętowe, dopiero po nim: wiedza i umiejętności praktyczne.

Mimo wprowadzenia nowych treści do programów kursów, zdecydowana większość ratowników w naszym kraju bazuje na starych wiadomościach i praktykach. Nie ma podręczników zawierających nowoczesne schematy postępowania, a wcześniejsze wydawnictwa obarczone są błędami i prezentują treści wypierane przez nowe teorie (Błasiak, Chadaj, Kurek, 2001; Stanula, 2005; Prawie wszystko o ratownictwie wodnym, 1993).

Polemika na ten temat dopiero się w WOPR rozpoczyna. Prowadzona jest przez praktyków i teoretyków (zazwyczaj w formie wystąpień na konferencjach i publikacjach pokonferencyjnych – niestety dostępnych wąskiemu gronu odbiorców). Jedni z nich nadal twierdzą że „polscy ratownicy są najlepsi na świecie, bo potrafią sobie radzić w każdych warunkach”. Natomiast „chroniczny brak sprzętu” uznaje się za powód dobrego wyszkolenia do prowadzenia akcji bez użycia sprzętu (Napierała, Skalyi, 2011). Innego zdania są Zalewski i Telak (2011). Z ich badań (kontroli) przeprowadzonych na 50 kąpieliskach w województwie zachodniopomorskim wynika, że „większość organizatorów zapewnia boje SP lub pasy typu węgorz, dla każdego członka zespołu ratowniczego”. Od dnia wejścia w życie Ustawy o bezpieczeństwie osób przebywających na obszarach wodnych (czyli od 01.01.2012 r.), a w ślad za nią

– czterech rozporządzeń uszczegóławiających wszelkie kwestie związane z ratownictwem wodnym – nie powinno być żadnych wątpliwości w materii podstawowej.

Ostatnie, gruntowne zamiany w prawie budzą jednak wiele negatywnych emocji. Przywiązanie do wszystkiego, co „wymyślono” w WOPR jest ogromne. Trudno się temu dziwić – ta organizacja działa od 50 lat i dotychczas była jedyną. Opór dużej rzeszy ratowników i działaczy przed nowościami czy zmianami, głoszenie opinii, że obniżą się standardy a zwiększy liczba utonięć – są zdaniem autorów nieuzasadnione.

Oczywistym jest, że środowisko ratownicze (dotychczas skupione w WOPR), może czuć pewien dyskomfort, gdyż dotychczas to ta organizacja decydowała o zawartości programów szkolenia, a w chwili obecnej każdy uprawniony podmiot może nieco inaczej (poza częścią narzuconą przez MWS) edukować swoich ratowników.

Dzisiaj ratownicy mogą być członkami kilku nawet organizacji, przejść szkolenie w każdej z nich i otrzymać uprawnienia nadawane przez podmiot A i B. Tak się dzieje na przykład w USA, gdzie wielu ratowników posiada ukończone kursy w ARC (American Red Cross), YMCA (The Young Men's Christian Association), USLA (United States Lifesaving Association) czy Jeff Ellis and Associates. Również ratownicy z Australii i Nowej Zelandii, posiadają często więcej niż jeden certyfikat zdobyty w innych agencjach (Volgesong i współ. 2000).

Polskie ratownictwo wodne stara się dostosowywać swoje standardy do europejskich i światowych wymagań stawianych przed tą dyscypliną życia i nauki. Widać zmiany zarówno w podejściu do samej akcji ratunkowej, gdzie odchodzi się od bazowania na sprawności pływackiej i odwadze ratowników, na rzecz nowoczesnego sprzętu i pragmatyki działania (Michniewicz, Michniewicz, 2011).

Literatura

1. Błasiak P., Chadaj M., Kurek K., (2001), *Ratownictwo wodne. Vademecum*, Warszawa, Prószyński i s-ka
2. Brener J., Oostman M., (2002), *Lifeguards Watch but they don't always see!* "World Waterpark Magazine", Nr 5, s. 14-16
3. Bynum M., (2004), *Ready for action: today's aquatic safety personnel are better equipped and prepared than ever, thanks to enhanced technology and training.* "Athletic Business", Nr 28 (12), s. 63-64;66;68;70;72
4. Dahl A., Miller I., (1979), *Body Contact Swimming Rescues – What are the Risks?* "American Journal of Public Health", 69(29), s. 150-152
5. Graham D., (2005), *A critical comparison and analysis of lifesaving in France and the United Kingdom.* A Parliamentary Bulletin of The Royal Life Saving Society", 25 (10).
6. Michniewicz I., Michniewicz R., (2011), *Etyczne aspekty stosowania przez ratowników WOPR, technik obezwładniających ofiary tonięcia.* „Humanizacja Pracy”. Nr 2/2011, s. 49-66, Płock, Wydawnictwo Naukowe NOVUM
7. Michniewicz R., (2011), *Wiedza i umiejętności ratowników wodnych a struktura akcji ratowniczych*, Kalisz, PWSZ
8. Michniewicz R., Michniewicz I., (2011), *Specialist and social education – as an effective way to prevent drownings.* Wyd. konferencyjne Międzynarodowej Konferencji Naukowej pt. *State, Prospects and Development of Rescue, Physical Culture and Sports In the XXI Century.* WSG Bydgoszcz, s. 77-85

9. Napierała M., Skalyi A., Plewiński R., (2011), *Zmiany zachodzące w ostatnich latach w Wodnym Ochotniczym Pogotowiu Ratunkowym*. WSG Bydgoszcz, s. 33-61
10. Pia F., (1974), *Observations on the drowning of nonswimmers*. "Journal of Physical Education", Nr 71(6)1974, s. 164-167
11. Praca zbiorowa (1993), *Prawie wszystko o ratownictwie wodnym*, Warszawa, WOPR
12. Programy szkolenia. ZG WOPR 2000
13. Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 21 czerwca 2012, w sprawie szkoleń w ratownictwie wodnym (Dz. U. 2012 poz. 747)
14. Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 27 lutego 2012 r. w sprawie wymagań dotyczących wyposażenia wyznaczonych obszarów wodnych w sprzęt ratunkowy i pomocniczy, urządzenia sygnalizacyjne i ostrzegawcze oraz sprzęt medyczny, leki i artykuły sanitarne (Dz.U. 2012 poz. 261)
15. Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 6 marca 2012 r. w sprawie sposobu oznakowania i zabezpieczania obszarów wodnych oraz wzorów znaków zakazu, nakazu oraz znaków informacyjnych i flag (Dz.U. 2012 poz. 286).
16. Stanula A., (2005), *Poradnik instruktora WOPR*, Katowice ,ZW WOPR
17. Ustawa z dnia 18 lipca 2001 r., *Prawo Wodne*, Dz.U. 2005, nr 239, poz. 2019 z póź. zm.
18. Ustawa z dnia 18 sierpnia 2011 r. o bezpieczeństwie osób przebywających na obszarach wodnych (Dz. U. Nr 208, poz. 1240)
19. Ustawa z dnia 8 września 2006 r. o Państwowym Ratownictwie Medycznym (Dz. U. Nr 191, poz. 1410, z późn. zm.
20. Vogelsong, H., Griffiths, T., Steel, D., (2000), *Reducing risk at aquatic facilities through lifeguard training*. "Parks & Recreation", Nr 35(11), 66-73.
21. Zalewski T., Telak J., (2011), *Szacowanie ryzyka i kategoryzacja wskaźnikami pomiarowymi rozwoju bezpieczeństwa wodnego*. WSG Bydgoszcz, s.131-161